

Roman Nowicki

Goliszewski oskarża



Roman Nowicki

12 godzin temu

Powołanie przez Prezydenta Andrzeja Dudę po latach starań Rady Dialogu Społecznego w nowej formule jest bez wątpienia wielkim wydarzeniem i wielką szansą dla normalizacji działań na rzecz rozwoju naszej gospodarki i pokoju społecznego. Jest to dobra okazja, żeby wrócić do awantury wokół doktoratu M.Goliszewskiego, który poświęcił kawał swojego życia właśnie tym sprawom. Wcześniej napisałem kilka artykułów w obronie Marka Goliszewskiego przed zaszczuciem przez ”małych ludzi” za to, że od lat wyrasta zdecydowanie ponad przeciętność, że ma odwagę mieć niezależne od układów poglądy i potrafi je bronić publicznie z wielką pasją. Goliszewskiemu zarzucono wszystkie grzechy świata, bo chciał zrobić doktorat z tego, co głosi i robi od co najmniej 1996 roku.

GOLISZEWSKI OSKARŻA

Powołanie przez Prezydenta Andrzeja Dudę po latach starań Rady Dialogu Społecznego w nowej formule jest bez wątpienia wielkim wydarzeniem i wielką szansą dla normalizacji działań na rzecz rozwoju naszej gospodarki i pokoju społecznego. Jest to dobra okazja, żeby wrócić do awantury wokół doktoratu M.Goliszewskiego, który poświęcił kawał swojego życia właśnie tym sprawom. Wcześniej napisałem kilka artykułów w obronie Marka Goliszewskiego przed zaszczuciem przez ”małych ludzi” za to, że od lat wyrasta zdecydowanie ponad przeciętność, że ma odwagę mieć niezależne od układów poglądy i potrafi je bronić publicznie z wielką pasją. Goliszewskiemu zarzucono wszystkie grzechy

świata, bo chciał zrobić doktorat z tego, co głosi i robi od co najmniej 1996 roku. Wtedy właśnie powstało z jego inicjatywy ogólnopolskie Forum Dialogu. Oddziały we wszystkich województwach, wśród sygnatariuszy wybitni politycy, samorządowcy, związkowcy, pracodawcy i organizacje pozarządowe. Łącznie ponad 1000 osób. Forum stwarzało profesjonalne podstawy i warunki do rozwiązywania najważniejszych problemów młodej demokracji w warunkach pokoju społecznego.

Zamów nc+ i nie płać abonamentu przez 6 miesięcy. Czy chcesz poznać ofertę?

Tak, jestem zainteresowany.

Nie, dziękuję.

Goliszewski mógł robić swoje biznesy bez tego typu wielkich przedsięwzięć społecznych. Powiem więcej - finansowo raczej stracił w tych latach niż zyskał chociażby ze względu na czas, który musiał poświęcać dla działalności społecznej. To jednak już wtedy własną działalnością publiczną, życiem zaczął pisać swój doktorat o dialogu dla dobra kraju zamiast konfrontacji ulicznych. Przygotowywał i korygował na bieżąco koncepcje organizacyjne Forum Dialogu, prowadził badania przyjętych rozwiązań i z roku na rok podnosił skuteczność tych działań. Dzisiaj kiedy powołanie Rady Dialogu Społecznego stało się faktem warto przypomnieć, że właśnie M.Goliszewski już 24 lutego 2006 roku na posiedzeniu Trójstronnej Komisji w Kazimierzu Dolnym zgłosił w imieniu BCC koncepcję organizacji i funkcjonowania Rady. Nowy, ekspercki projekt ustawy w sprawie powołania Rady został zaprezentowany na specjalnym posiedzeniu liderów związków zawodowych, organizacji pracodawców i dotychczasowych członków Komisji w dniu 24 lutego 2014 roku.

Koordinowanie prac nad tym aktem prawnym powierzono Markowi Goliszewskiemu nie dlatego, że tak wynikało z jakiegoś klucza, po prostu miał doświadczenie i okres trudnego doskonalenia poglądów w trakcie realizacji swoich pomysłów dotyczących dialogu społecznego. 21 marca br. prace nad projektem ustawy zostały zakończone i niedługo potem osiągnięto ostateczne

porozumienie partnerów społecznych i rządu chociaż nie było to łatwe. Strona społeczna uzyskała to, co może być kluczem do osiągnięcia rzeczywistych sukcesów w „gaszeniu pożarów”: Radę ma powoływać Prezydent a nie urzędnicy jednego z ministerstw, rząd będzie reprezentowany przez ministrów, wykluczono obowiązek uzyskiwania pełnego konsensusu bowiem poprzednio każde weto często w imię partykularnych interesów, niszczyło porozumienia pozostałych partnerów. Wprowadzono również do nowej ustawy uprawnienia dla Rady do podejmowania ograniczonych inicjatyw ustawodawczych za pośrednictwem rządu itp. To w sumie jest wielki przełom w myśleniu o dialogu społecznym i równouprawnieniu stron w nim uczestniczących.

Podkreślam szczególnie zasługi M. Goliszewskiego w tych prawie dwudziestoletnich staraniach o utworzenie w Polsce sprawnej i skutecznej instytucji dialogu społecznego ponieważ to była w istocie jego praca doktorska uwieńczona wielkim sukcesem praktycznym. Oczywiście nie umniejsza to ogromnej zasług innych osób i ekspertów w tworzeniu nowego prawa. Po złożeniu przez M.Goliszewskiego pracy doktorskiej na Uniwersytecie Warszawskim „Wpływ sposobu organizacji dialogu społecznego na efekty gospodarcze” rozpętała się bezprzykładna nagonka na niego i promotora pracy prof. Andrzeja Zawiślaka (w tych dniach zmarł na zawał serca). Sygnał do ataku dał student Nowak* obsesyjnie nienawidzący przedsiębiorców. Również część profesorów UW zachowywała się co najmniej dziwnie zmieniając zdanie w trakcie trwania przewodu doktorskiego. To można częściowo wytłumaczyć niezwykłym zaangażowaniem w sprawę Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Doktorat recenzowany pozytywnie przez wybitnych profesorów został przyjęty przez specjalistyczną Komisję stosunkiem głosów 8 za przy trzech wstrzymujących się. Przed ostatecznym posiedzeniem Rady Wydziału Zarządzania UW ministerstwo rozesłało do wszystkich uczelni w Polsce pismo dotyczące konfliktu interesów w sprawie nadawania stopni naukowych (prof. A.Zawiślak był przyjacielem M.Goliszewskiego). W dniu 29 października 2014

roku w trakcie decydującego o losach doktoratu posiedzenia Rada otrzymała kolejne pismo z ministerstwa kwestionujące doktorat. Część wyraźnie zastraszonych jak się wydaje profesorów zagłosowała przeciwko zatwierdzeniu doktoratu. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że kiedy red. A.Kublik w 2015 roku przed napisaniem kolejnego tekstu w tej sprawie zadzwoniła do Dziekana prof. Jana Turyna z pytaniem, czy były jakieś naciski i listy z ministerstwa w sprawie doktoratu Goliszewskiego odpowiedział że nie (wstyd?). Jest jeszcze jedna dziwna okoliczność. Prof.dr hab. Kazimierz Doktor promotor pracy doktorskiej Pani Minister potwierdził publicznie, że był z nią zaprzyjaźniony przed i po obronie dysertacji i to nikomu nie przeszkadzało. Nawiasem mówiąc dosyć powszechna jest opinia, że argumenty o konflikcie interesów w takich przypadkach są zdecydowanie naciągane.

Marek Goliszewski wystosował w dniu 10 lipca br. list do Pani Minister w tych i innych sprawach z licznymi pytaniami – do dzisiaj żadnej odpowiedzi. Na skutek nagłośnienia przez media sprawy zarzutów pojawiło się w obiegu publicznym więcej, co jeden to bardziej absurdalny: że praca jest zbyt krótka (?), że jest w niej wiele plagiatów co sugerował artykuł A.Kublik z 3lipca br. „Niedoszły dr Goliszewski plagiatozem”, (tytuł bez znaku zapytania a więc pani redaktor jak gdyby przesądza, że był plagiat. Jak wiadomo taki tytuł w poczytnym piśmie wystarczy, żeby zniszczyć człowieka). Opinię o plagiacie rozpowszechniał przed obroną doktoratu na terenie Uniwersytetu dr Klincewicz. Tymczasem zwyczajowe badania w takich przypadkach wykazały że plagiatu nie popełniono. Marek Goliszewski wystąpił pismem z dnia 4 lipca br. do Dziekana Wydziału Zarządzania UW Jana Turyny z prośbą o wskazanie przykładów plagiatu jeżeli takie były. Dziekan do dzisiaj milczy. Nie ma również odpowiedzi na wcześniejsze pismo Goliszewskiego do Rady Wydziału z dnia 30 czerwca i na moje pismo z dnia 9 października br.. Sądy kapturowe?

W tych warunkach Marek Goliszewski w dniu 30 czerwca 2015 roku

wystosował list otwarty-oskarżenie dziennikarzy Gazety Wyborczej (art.212 kodeksu karnego), w którym między innymi napisał: „...Nie można mówić o wykonywaniu mandatu społecznego przez tych redaktorów, którzy rozgłaszają nieprawdziwe i godzące w dobre imię zarzuty. Takie działania nie mają nic wspólnego z realizacją misji społecznej dziennikarza i uzasadnionym interesem publicznym. W moim przypadku miała nim być rzekomo „obywatelska troska” o jakość doktoratów w Polsce. Ale po zakończeniu serii artykułów wyłącznie na mój temat, autorzy nie zgłębiali już dalej sprawy. Trudno też uwierzyć, że wybrali termin publikacji na krótko przed posiedzeniem Rady Wydziału decydującym o nadaniu mi stopnia doktora. J.Żakowski w swoim pierwszym felietonie odwołał się do blogera P. Nowaka, gloryfikującego rasizm, faszyzm i przemoc....”.

Dziwię się odwadze Marka Goliszewskiego wszak jak mówi przysłowie z mediami nikt jeszcze nie wygrał. Ale może warto podjąć tą walkę Dawida z Goliatem, bo przy okazji wywoła to szerszą dyskusję o etyce zawodu dziennikarza, o rzeczywistych konfliktach interesów przy nadawaniu stopni naukowych (jak patrzę na ustawiczne i kompromitujące wystąpienia niektórych politycznych luminarzy nauki to sam się dziwię kto im te stopnie naukowe przyznawał) i o istocie sprawy, to znaczy o konstruktywnym dialogu społecznym, o co od prawie 20 lat walczy Marek Goliszewski.

Przykład M.Goliszewskiego pokazuje, że nic się nie zmieniło od wieków. Zawsze znajdują się tacy, którzy będą tępiłi każdy przejaw sukcesu, każdy dowód czystych intencji i bezinteresownej pracy dla innych. Smutne. Tym bardziej chciałbym, żeby dla dobrego przykładu M.Goliszewski wygrał swoją walkę o doktorat i oczyszczenie z pomówień.

Roman Nowicki

*) Fragment publikacji Tomasza Wróblewskiego na temat studenta Nowaka, na którego się powoływał jeden z dziennikarzy piszący o sprawie:

„...Doktorat biznesmena jest dla Nowaka uosobieniem systemu opresji, ale to nic w porównaniu z nienawiścią jaką darzy wszystkich innych:

Demokrację - "której skrajną odmianą jest faszyzm".

Liberalizm - "Liberalne państwo używa niemal wszystkich instrumentów faszyzmu nie wywołując zarazem chaosu i destabilizacji społecznej".

Przedsiębiorców - "Badylarze znad Wisły zachowują się często jak magnaci z XVI wieku. ...Buta, arogancja - trudno o bardziej zadowoloną z siebie i pozbawioną samokrytycznego spojrzenia grupę".

Porządek społeczny - "Zastraszone społeczeństwo oswoiło się i milcząco akceptuje bandytyzm stosowany przez biznes.... Taki porządek jest legitymizowany przez wstrzykujące morfinę w świadomość media... Wtórują im propagandowo- polityczne tarany, przeróżne lewiatany i BCC".

Kodeks pracy - "modyfikowany według wskazówek gangsterów z Lewiatana".

Policję - "Policja spełnia rolę najemnej armii na usługach kamieniczników. ... opłacany przez państwo gang, mający za zadanie zabezpieczyć wymianę handlową, stać na straży prawa własności i pacyfikować oddolne ruchy domagające się sprawiedliwości społecznej".

Amazon - "pracownicy mają być tani, pokorni, dobrze wytresowani, pozbawieni rozumu i godności człowieka. Macherzy od przepływu kapitału przeprowadzili więc szybki risercz. ...Za wschodnim brzegiem Odry rozciąga się kraina bogata w znakomitej krwi niewolników. Karnych i zdyscyplinowanych, znających na pamięć wszystkie litanie na cześć pracodawcy i wolnego rynku".

Są oczywiście postaci i społeczności, które według ideologa sex-skłotersów i kucharek, rokują. Mało, ale są:

Feministki - "To konglomerat uzupełniających się różności; potencjalnie wywrotowych, bo wykraczających poza koncept sprawnie zarządzanej kapitalistycznej fabryki społecznej".

Huga Chaveza - "Zastał Wenezuelę łupioną przez międzynarodowe korporacje, ... Zostawił kraj z rozbudowanym systemem opieki społecznej, powszechną i

bezpłatną służbą zdrowia, inkluzywnym szkolnictwem i systemem dotacji dla lokalnych inicjatyw".

Hiszpańscy anarchiści - "Hiszpańscy bezrobotni po raz kolejny wywłaszczyli jeden z supermarketów. 70 osób wyniosło jedzenie z jednego ze sklepów sieci Carrefour. "Proletariackie zakupy" odbyły się m.in. w miejscowościach Ecija i Arcos de la Frontera".

„...Pomysłów na naprawę obecnego systemu Nowak ma zresztą więcej. Pisząc o Inspekcji Pracy, która tylko robi inspekcje zamiast aresztować przedsiębiorców sugeruje:

"Umundurowani i uzbrojeni funkcjonariusze tej instytucji powinni mieć w każdej chwili prawo wejścia zarówno do siedziby firmy jak i miejsca zamieszkania każdego przedsiębiorcy działającego na terenie Rzeczypospolitej."

Ale co tam inspekcja z karabinami, Nowak radzi iść dalej:

"Przemoc użyta w odpowiedzi na przemoc przedsiębiorców jest słuszna i chwalebna. Dopóki polityka pokojowych demonstracji, jednodniowych strajków, petycji i próśb nie ustąpi miejsca ostrym akcjom bezpośrednim wymierzonym w wyzyskiwaczy, dopóty nie zmieni się nic. Przedsiębiorcy muszą zacząć się bać. Jeśli nie pięści to przynajmniej materialnych strat."

Czy po tych wpisach kogoś jeszcze dziwi ten bezmiar nienawiści do Marka Goliszewskiego - tylko dlaczego my daliśmy się w to wciągnąć? Na koniec wpis Nowaka o Goliszewskim:

„Tak, tak - jeśli idzie o zasobność portfela to bije na głowę. Gorzej z rozumem ale to nieważne, prawda?”